

# Wice Wersa, Apostrofa

Wciąż cię szukam, bo to smak Polaka wyznań  
Tu młodymi osiedlami rządzi: Bóg, honor, ojczyzna  
To niezmienna chcemy by lżej było naszym sercom  
Pielęgnować doktryny na przekór innowiercom  
Z chęciom żyję, wierze, kochać umiem  
Szukam własnego odbicia w życia całunie  
W księżycu łunie, w blasku rumień, głosy sumie  
I podczas mej wędrówki zobaczyłem orze trumien  
Rozumiem, że me zasady nie są proste  
Rządza tu emocje schowane pod pokrowcem  
Bądź ojcem, poprowadź, pokaż jak opanować  
Doradz, gdy każdy morał dzieli jak Agora  
Biblia czy Koran ? każdy w nas wierzy w dobro  
Jedni kończą życie razem, inni osobno  
Samotność czytam jej papierosy z ludzkich oczu  
Jak equilibrium, brak mi uczuć by smutek poczuć

Daj mi Boże jakiś znak, pokaz mi że jesteś  
Daj uwierzyć w twoją siłę, nim zwątpię za wcześniej  
Żyje we śnie, to te słowa są moim świadectwem  
Że wątpić nie chce, tylko poznać twoją moc i energię

Wołam do ciebie pomóż poskromić tą bestię  
Ty w ogóle jesteś?  
Gdzie iść? Gdy wokół płoną mosty  
To ja okręt spowity w liany i wodorosty  
Tu nie ma mocnych, jak Zamachowski Niespokojny  
Trawiony przez własne demony wojny?